



KOŚCIÓŁ

List apostolski „Admirabile signum” o znaczeniu i wartości żłóbka

01.12.2019

1. Godny podziwu znak żłóbka, tak drogi chrześcijanom, zawsze budzi zadziwienie i zdumienie. Przedstawienie wydarzenia narodzin Jezusa oznacza zwiastowanie tajemnicy wcielenia Syna Bożego, z prostotą i radością. Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która wypływa z kart Pisma Świętego. Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy zaproszeni do duchowego wyruszenia w drogę, pociągnięci pokorą



Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka. I odkrywamy, że On nas miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abyśmy i my mogli się z Nim zjednoczyć.

Tym listem chciałbym wesprzeć piękną tradycję naszych rodzin, które w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie przygotowują żłóbek, a także zwyczaj umieszczania go w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, więzieniach, na placach... To naprawdę realizacja twórczej wyobraźni, która wykorzy-

stuje najbardziej różnorodne materiały do tworzenia małych arcydzieł piękna. Uczymy się od dzieciństwa: kiedy tato i mama wraz z dziadkami przekazują ten radosny zwyczaj, który uosabia bogatą duchowość ludową. Chciałbym, aby ta praktyka nie ustała, a wręcz mam nadzieję, że tam, gdzie została zaniedbana, zostanie odkryta na nowo i ożywiona.

2. Pochodzenie żłóbka jest zgodne przede wszystkim z niektórymi ewangelijnymi szczegółami narodzin Jezusa w Betlejem. Św. Łukasz Ewangelista mówi zwyczajnie, że Maryja „porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (2, 7). Jezus został złożony w żłobie, który po łacinie nazywa się praeseptum, skąd bierze się włoskie słowo presepe, a od którego wywodzimy nasze określenie żłóbek.

Wchodząc w ten świat, Syn Boży znajduje miejsce tam, gdzie zwierzęta przychodzą jeść. Siano staje się pierwszym posłaniem dla Tego, który objawi się jako „chleb, który z nieba zstąpił” (J 6, 41). Symbolikę tę uchwycił już św. Augustyn wraz z innymi Ojcami, gdy napisał: „W żłobie położony stał się pokarmem naszym” (Mowa 189,4, w: Wybór mów, ATK, Warszawa 1973, s. 38). Istotnie, żłóbek zawiera różne tajemnice życia Jezusa i sprawia, że odczuwamy je jako bliskie naszego codziennego życia.

Przejdźmy jednak od razu do pochodzenia żłóbka, tak jak go pojmujemy. Myślą udajemy się do Greccio, w Valle Reatina, gdzie św. Franciszek prawdopodobnie się zatrzymał, zapewne w drodze z Rzymu, gdzie 29 listopada 1223 r. otrzymał od papieża Honoriusza III zatwierdzenie swojej Reguły. Po jego podróży do Ziemi Świętej, grotty te przypominały mu w szczególny sposób krajobraz Betlejem. I możliwe, że w Rzymie, w Bazylice Santa Maria Maggiore, Biedaczyna był pod wrażeniem mozaik przedstawiających narodziny Jezusa, tuż obok miejsca, w którym zgodnie ze starożytną tradycją zachowały się deski żłóbka.

Źródła franciszkańskie szczegółowo opisują to, co wydarzyło się w Greccio. Piętnaście dni przed Świętami Bożego Narodzenia, Franciszek wezwał pewnego miejscowego człowieka o imieniu Jan i poprosił go o pomoc w spełnieniu pragnienia: „Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony był na sianie w towarzystwie wołu i osła”[1] (FF, 468). Wierny przyjaciel, skoro tylko usłyszał, natychmiast poszedł, aby przygotować na wyznaczonym miejscu wszystko, co było potrzebne, zgodnie z życzeniem Świętego. 25 grudnia z różnych stron przybyło do Greccio wielu braci. Przybyli także mężczyźni i kobiety z okolicznych obeiść, przynosząc kwiaty i pochodnie, aby rozświetlić tę świętą noc. Franciszek po przybyciu, znalazł żłób z sianem, wołu i osiołka. Ludzie, którzy się zbiegli, w obliczu sceny Bożego Narodzenia, okazali nigdy wcześniej niezaznaną, niewypowiedzianą radość. Następnie kapłan uroczystie odprawił na żłobie Eucharystię, ukazując związek między Wcieleniem Syna Bożego a Eucharystią. Przy tej okazji w Greccio nie było figurek: szopka została stworzona i zrealizowana przez tych, którzy byli obecni [2].

W ten sposób zrodziła się nasza tradycja: wszyscy wokół grotty, pełni radości, bez żadnego już dystansu między wydarzeniem, które się dokonuje, a tymi, którzy stają się uczestnikami tajemnicy.

Pierwszy biograf św. Franciszka, Tomasz z Celano, przypomina, że tamtej nocy do prostej i wzruszającej sceny dołączył dar cudownego widzenia: jeden z obecnych widział Dzieciątka Jezus leżące w żłobie. Od tego żłóbka Bożego Narodzenia roku 1223, „każdy z radością powrócił do siebie”[3].

3. Święty Franciszek, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego dzieła ewangelizacji. Jego nauczanie przeniknęło do serc chrześcijan i pozostaje aż do naszych dni jako autentyczna forma zaproponowania na nowo piękna naszej wiary z prostotą. Z drugiej strony, samo miejsce, w którym zrealizowano pierwszy żłóbek, wyraża i pobudza te uczucia. Greccio staje się schronieniem dla duszy, ukrywającej się na skale, aby dać się ogarnąć w milczeniu.

Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zadziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości. Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu.

Tworzenie żłóbka w naszych domach pomaga nam przeżyć na nowo historię, którą przeżywano w Betlejem. Oczywiście Ewangelie zawsze pozostają źródłem, które pozwala poznać i rozważać to Wydarzenie. Jednak jego przedstawienie w żłobku pomaga wyobrazić sobie sceny, pobudza uczucia, zachęca do poczuć się zaangażowanymi w historię zbawienia, współczesnym wydarzeniom, które jest żywe i aktualne w najróżniejszych kontekstach historycznych i kulturowych.

W sposób szczególny, poczynawszy od swego franciszkańskiego pochodzenia, żłóbek jest zachętą do „odczuwania”, „dotknięcia” ubóstwa, które Syn Boży wybrał dla siebie w swoim wcieleniu. W ten sposób jest to pośrednio wezwanie do naśladowania Jego drogi pokory, ubóstwa, ogołocenia, która prowadzi od betlejemskiego żłóbka do krzyża. Jest to wezwanie, aby Go spotkać i miłosiernie Mu służyć w najbardziej potrzebujących braciach i siostrach (por. Mt 25, 31-46).

4. Chciałbym teraz dokonać przeglądu różnych znaków żłóbka, aby pojąć znaczenie, jakie w sobie niosą. Po pierwsze, opisujemy kontekst gwiazdzonego nieba w ciemności i w ciszy nocy. Czynimy to nie tylko z powodu wierności opisom ewangelijnym, ale także ze względu na znaczenie, jakie posiada. Pomyślmy, ile razy nasze życie otacza noc. Otóż, nawet w tych chwilach Bóg nie zostawia nas samymi, ale staje się obecny, aby odpowiedzieć na decydujące pytania dotyczące sensu naszego istnienia: kim jestem? Skąd pochodzę? Dlaczego urodziłem się w tym czasie? Dlaczego kocham? Dlaczego cierpię? Dlaczego umrę? Aby odpowiedzieć na te pytania, Bóg stał się człowiekiem. Jego bliskość niesie światło tam, gdzie jest mrok i oświeca tych, którzy przechodzą przez ciemności cierpienia (por. Łk 1, 79).

Warto też zwrócić uwagę na krajobrazy, będące częścią żłóbka. Często przedstawiają one ruiny starożytnych domów i budynków, które w pewnych przypadkach zastępują Grotę Betlejemską i stają się domem Świętej Rodziny. Wydaje się, że ruiny te zostały zainspirowane Złotą Legendą dominikanina, Jakuba da Voragine (XIII wiek), gdzie czytamy o pewnym pogańskim przekonaniu, że Świątynia Pokoju w Rzymie upadnie, gdy porodzi Dziewica. Te ruiny są przede wszystkim widzialnym znakiem upadłej ludzkości, tego wszystkiego, co popada w ruinę, co jest zepsute i zasmucone. Ta sceneria mówi, że Jezus jest nowością pośród starego świata i przyszedł, aby uleczyć i odbudowywać, żeby przywrócić nasze życie i świat do pierwotnej wspaniałości.

5. Ileż wzruszenia powinno nam towarzyszyć, gdy umieszczamy w żłóbku góry, strumienie, owce i pasterzy! W ten sposób pamiętamy, że – jak zapowiadali prorocy – całe stworzenie uczestniczy w święcie przyjścia Mesjasza. Aniołowie i gwiazdy-komety są znakiem, że my również jesteśmy powołani, by wyruszyć, dotrzeć do groty i adorować Pana.

„Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił” (Łk 2, 15): tak mówią pasterze po tym, co zwiastowali aniołowie. To bardzo piękne nauczanie, które do nas dociera w prostocie opisu. W przeciwieństwie do wielu ludzi, którzy mają zamiar zrobić tysiące innych rzeczy, pasterze stają się pierwszymi świadkami tego, co istotne, to znaczy zbawienia, które jest dane. To najbardziej pokorni i najubożsi potrafią przyjąć wydarzenie Wcielenia. Bogu, który przychodzi spotkać się z nami w Dzieciątku Jezus, pasterze odpowiadają, wyruszając ku Niemu, na spotkanie miłości i wdzięcznego zdumienia. To właśnie spotkanie między Bogiem a Jego dziećmi, dzięki Jezusowi, rodzi naszą religię, stanowiąc jej wyjątkowe piękno, które w szczególny sposób jaśnieje w żłóbku.



6. W naszych żłóbkach zwykle umieszczamy wiele figurek symbolicznych. Przede wszystkim zebranych i ludzi, którzy nie znają żadnej innej obfitości poza obfitością serca. Również one są pełnoprawnie bliskie Dzieciątku Jezus, i nikt nie może ich eksmitować ani odsunąć od kołyski, tak bardzo prowizorycznej, że otaczający ją ubodzy wcale nie są dysonansem. Ubodzy są wręcz uprzywilejowani w tej tajemnicy i często najbardziej potrafią rozpoznać obecność Boga wśród nas.

Ubodzy i ludzie prości w żłóbku przypominają, że Bóg staje się człowiekiem dla tych, którzy bardziej odczuwają potrzebę Jego miłości i proszą o Jego bliskość. Jezus, „cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29), urodził się ubogi, prowadził proste życie, aby nas nauczyć uchwycenia tego, co istotne i tym żyć. Ze żłóbka wyraźnie wyłania się przesłanie, że nie możemy dać się zwieść bogactwu i wielu ulotnym propozycjom szczęścia. Pałac Heroda jest w tle, zamknięty, głuchy na zwiastowanie radości. Rodząc się w żłobie, sam Bóg rozpoczyna jedyną prawdziwą rewolucję, która daje nadzieję i godność wydziedziczonym, usuniętym na margines: rewolucję miłości, rewolucję czułości. Ze żłóbka Jezus, z łagodną mocą wygłasza apel o dzielenie się z ostatnimi, jako drogę do bardziej ludzkiego i braterskiego świata, w którym nikt nie jest wykluczony i usuwany na margines.

Często dzieci – ale nawet dorośli! – lubią dodawać do żłóbka inne figurki, które zdają się nie mieć związku z opowieściami ewangelijnymi. A jednak ta wyobraźnia pragnie wyrazić, że w nowym świecie, zainaugurowanym przez Jezusa, jest miejsce dla wszystkiego, co ludzkie i dla każdego stworzenia. Od pasterza po kowala, od piekarza po muzyków, od kobiet niosących dzbany z wodą, po bawiące się dzieci...: wszystko to przedstawia codzienną świętość, radość z wykonywania w niezwykle sposób codziennych czynności, gdy Jezus dzieli z nami swoje Boskie życie.

7. Stopniowo żłóbek prowadzi nas do groty, w której znajdują się figurki Maryi i Józefa. Maryja jest mamą, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić. Jej figurka przywodzi na myśl wielką tajemnicę, która dotyczyła tej Dziewczyny, gdy Bóg zapukał do drzwi Jej niepokalanego serca. Na zwiastowanie anioła, który prosił Ją, by została Matką Boga, Maryja odpowiedziała pełnym i całkowitym posłuszeństwem. Jej słowa: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38), są dla nas wszystkich świadectwem tego, jak w wierze oddać się woli Bożej. Dzięki temu „tak”, Maryja stała się matką Syna Bożego, nie tracąc swego dziewictwa, a wręcz uświęcając

je dzięki Niemu. Widzimy w Niej Matkę Boga, która nie zachowuje swego Syna jedynie dla siebie, ale prosi wszystkich, aby byli posłuszni Jego słowu i wprowadzali je w życie (por. J 2, 5).

Obok Maryi, w postawie chronienia Dzieciątka i Jego matki, jest święty Józef. Zwykle przedstawiany jest z kijem w dłoni, a czasem również trzymający lampę. Święty Józef odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Jezusa i Maryi. Jest opiekunem, który niestrudzenie chroni swoją rodzinę. Kiedy Bóg przestrzega go przed zagrożeniem ze strony Heroda, nie waha się wyruszyć w drogę i wyemigrować do Egiptu (por. Mt 2, 13-15). A gdy niebezpieczeństwo minie, zabierze rodzinę z powrotem do Nazaretu, gdzie będzie pierwszym wychowawcą Jezusa – dziecka i nastolatka. Józef nosił w sercu wielką tajemnicę, która otaczała Jezusa i Maryję, jego oblubienicę, i jako człowiek sprawiedliwy zawsze ufał woli Bożej i ją realizował.

8. Serce żłóbka zaczyna bić, kiedy w Boże Narodzenie składamy w nim figurkę Dzieciątka Jezus. Bóg przedstawia się w ten sposób w dziecku, aby powierzyć się objęciu naszych ramion. W słabości i kruchości ukrywa swoją moc, która wszystko stwarza i przekształca. Wydaje się to niemożliwe, a jednak tak jest: w Jezusie Bóg był dzieckiem i jako takie chciał objawić wspaniałość swojej miłości, która przejawia się w uśmiechu i w wyciągnięciu rąk ku każdemu.

Narodziny dziecka budzą radość i zadziwienie, ponieważ stawiają przed wielką tajemnicą życia. Widząc jaśniejące oczy młodych małżonków, gdy stają przed ich nowo narodzonym synem, rozumiemy uczucia Maryi i Józefa, którzy obserwując Dzieciątka Jezus, dostrzegali obecność Boga w swoim życiu.

„Bo życie objawiło się” (1 J 1, 2): w ten sposób apostoł Jan podsumowuje tajemnicę Wcielenia. Żłóbek ukazuje nam, pozwala nam dotknąć tego wyjątkowego i niezwykłego wydarzenia, które zmieniło bieg historii, a od którego również liczymy lata przed i po narodzeniu Chrystusa.

Sposób działania Boga niemal oszałamia, ponieważ wydaje się niemożliwe, aby wyrzekł się swojej chwały, żeby stać się człowiekiem, takim jak my. Cóż za niespodzianka, że Bóg przyjmuje nasze własne zachowania: śpi, karmi się mlekiem matki, płacze i bawi się jak wszystkie dzieci! Jak zawsze, Bóg wprawia w zakłopotanie, jest nieprzewidywalny, nieustannie poza naszymi schematami. Zatem żłóbek ukazując nam Boga wkraczającego w świat, pobudza nas do myślenia o naszym życiu wpisanym w życie Boga; zachęca, abyśmy stali się Jego uczniami, jeśli chcemy osiągnąć ostateczny sens życia.

9. Kiedy zbliża się święto Objawienia Pańskiego umieszczane są w żłóbku trzy figurki Mędrców. Obserwując gwiazdę, ci mądrzy i bogaci władcy ze Wschodu udali się do Betlejem, aby poznać Jezusa i ofiarować mu dary w postaci złota, kadzidła i mirry. Również te dary mają znaczenie alegoryczne: złoto oddaje cześć królewskości Jezusa; kadzidło jego boskości; mirra, jego świętemu człowieczeństwu, które zazna śmierci i pochówku.

Patrząc na tę scenę w żłóbku, jesteśmy wezwani do refleksji na temat odpowiedzialności każdego chrześcijanina za bycie ewangelizatorem. Każdy z nas staje się przynoszącym Dobrą Nowinę tym, których spotykamy, dając świadectwo radości ze spotkania z Jezusem i umiłowaniem Go poprzez konkretne uczynki miłosierdzia.

Mędrcy nauczają, że można wychodzić z bardzo daleka, aby dotrzeć do Chrystusa. Są ludźmi bogatymi, mądrymi cudzoziemcami, spragnionymi nieskończoności, wyruszającymi w długą i niebezpieczną podróż, która wiedzie ich do Betlejem (por. Mt 2, 1-12). Gdy stają przed Królem-Dzieciątkiem przepełnia ich wielka radość. Nie dają się zgorszyć ubóstwem otoczenia. Nie wahają się paść na kolana i oddać Mu pokłon. Przed Nim rozumieją, że Bóg, podobnie jak z suwerenną mądrością kieruje gwiazdami, tak też kieruje biegiem historii, unizając możnych i wywyższając pokornych. Z pewnością po powrocie do swego kraju opowiedzieli o tym zaskakującym spotkaniu z Mesjaszem, zapoczątkowując podróż Ewangelii pośród narodów.

10. Gdy stajemy przed żłóbkiem, myśl chętnie powraca do okresu dzieciństwa, kiedy niecierpliwie oczekiwaliśmy, aby zacząć go budować. Wspomnienia te prowadzą nas do ciągłego uświadamiania sobie wielkiego daru, który został nam dany wraz z przekazaną nam wiarą. Jednocześnie sprawiają, że odczuwamy obowiązek i radość umożliwienia naszym dzieciom i wnukom udziału w tym samym doświadczeniu. Nie ma znaczenia, w jaki sposób urządzone jest żłóbek. Może być zawsze taki sam, albo przerabiany co roku. Liczy się to, aby przemawiał do naszego życia. Wszędzie i w jakiegokolwiek formie, żłóbek mówi o miłości Boga – Boga, który stał się dzieckiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego człowieka, niezależnie od stanu, w którym się on znajduje.

Drodzy bracia i siostry, żłóbek należy do miłego i wymagającego procesu przekazywania wiary. Począwszy od dzieciństwa, a następnie w każdym okresie życia, uczy nas kontemplować Jezusa, odczuwać miłość Boga do nas, odczuwać i wierzyć, że Bóg jest z nami, a my jesteśmy z Nim, wszyscy jako dzieci i bracia dzięki temu Dzieciątku, Synowi Boga i Dziewicy Maryi. I odczuwać, że na tym polega szczęście. W szkole świętego Franciszka otwórzmy serce na tę prostą łaskę, pozwólmy aby z zadziwienia zrodziła się pokorna modlitwa: nasze „dziękuję” Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawić samymi.

W Greccio, w Sanktuarium Żłóbka, 1 grudnia 2019 r., w siódmym roku mego pontyfikatu.

FRANCISZEK

Przypisy:

1. TOMASZ Z CELANO, Żywot pierwszy świętego Franciszka, 84: Źródła franciszkańskie (FF), n. 468.
2. Por. tamże, 85: FF, n. 469.
3. Tamże, 86: FF, n. 470.

tłum. KAI/o. Stanisław Tasiemski OP/Greccio

Franciszek w Greccio: żłóbek mówi sam przez się

01.12.2019

Do kontemplacji Syna Bożego – Dziecięcia złożonego w żłobie zachęcił Ojciec Święty po podpisaniu w Greccio Listu Apostolskiego „Admirabile signum” o znaczeniu i wartości żłóbka. Papież przewodniczył nabożeństwu słowa Bożego, nawiązującego do tajemnicy wcielenia Syna Bożego.



Oto tekst papieskiego rozważania w tłumaczeniu na język polski:

Ileż myśli ciśnie się na myśl w tym świętym miejscu! A jednak, w obliczu skały tych gór, jakże drogich św. Franciszkowi, jesteśmy przede wszystkim powołani do odkrycia prostoty.

Żłóbek, który św. Franciszek, na wzór ciasnej groty w Betlejem, zrealizował po raz pierwszy w tej małej przestrzeni, mówi sam przez się. Nie ma tutaj potrzeby mnożenia słów, ponieważ scena umieszczona przed naszymi oczyma wyraża mądrość potrzebną do pojęcia tego, co istotne.

Przed żłóbkiem odkrywamy, jak ważne dla naszego, często gorączkowego życia jest odnajdywanie chwil milczenia i modlitwy. Milczenia, aby kontemplować piękno oblicza Dzieciątka Jezus, Syna Bożego, zrodzonego w ubóstwie stajni. Modlitwy, aby wyrazić nasze zadziwione podziękowanie w obliczu tego ogromnego daru miłości, jaki jest nam dany.

W tym prostym i godnym podziwu znaku żłobka, który przyjęła i przekazała z pokolenia na pokolenie pobożność ludowa, objawia się wielka tajemnica naszej wiary: Bóg nas miłuje tak bardzo, że dzieli nasze człowieczeństwo i nasze życie. Nigdy nie zostawia nas samymi; towarzyszy nam ze swoją ukrytą, ale nie niewidzialną obecnością. W każdych okolicznościach, w radości, jak i w bólu, jest On Emmanuelem, Bogiem z nami.

Podobnie jak pasterze z Betlejem, przyjmijmy zaproszenie, by udać się do groty, żeby zobaczyć i rozpoznać znak, który dał nam Bóg. Wtedy nasze serce będzie pełne radości i będziemy mogli ją zanieść tam, gdzie jest smutek; będzie pełne nadziei, którą można dzielić z tymi, którzy ją utracili.

Utożsamiajmy się z Maryją, która położyła swego Syna w żłobie, bo nie było miejsca w domu. Wraz z nią i ze świętym Józefem, jej oblubieńcem, utkwijmy swój wzrok w Dzieciątku Jezus. Jego uśmiech rozkwitający w nocy, niech rozproszy obojętność i otwiera serca na radość tych, którzy czują się miłowanymi przez Ojca, który jest w niebie.

Za: www.deon.pl

Papież do duchowieństwa tajlandzkiego

22.11.2019

“Nie powinniśmy obawiać się coraz większej inkulturacji Ewangelii” – powiedział Franciszek podczas spotkania z kapłanami, zakonnikami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami i katechetami w parafii św. Piotra w Bangkoku. Zachęcił do głoszenia wiary „w dialekcie”, tak jak matka śpiewa kołysanki swojemu dziecku. – Z taką ufnością trzeba nadać jej tajlandzkie oblicze i „ciało”, co oznacza o wiele więcej, niż sporządzenie tłumaczeń” – powiedział papież. W spotkaniu wzięło udział ok. tysiąca kapłanów, kobiet i mężczyzn konsekrowanych, seminarzystów i katechistów.

Witając Ojca Świętego 73-letni biskup diecezji Surat Thani Joseph Pradhan Sridarunsil SDB na południu kraju podkreślił, że katolicy tajscy są częścią kontynentu azjatyckiego, na którym “ludzie są bardzo dumni ze swych wartości religijnych i kulturalnych, obejmujących umiłowanie milczenia i kontemplacji, prostotę, harmonię, nieprzywiązywanie wagi do dóbr materialnych, niestosowanie przemocy, ducha twardej pracy, dyscyplinę, umiarkowane życie, pragnienie wiedzy i poszukiwania filozoficzne”.

Biskup wskazał, że już w pierwszym okresie istnienia Kościoła w Tajlandii, którego ziarna zasiali misjonarze dominikanie, osoby zakonne odgrywały w nim ważną rolę. Obecnie działa tam 35 żeńskich zgromadzeń zakonnych z 1378 siostrami, 22 zgromadzenia męskie, liczące 456 zakonników, 7 stowarzyszeń życia apostołskiego z 41 członkami i 3 zakony monastyczne ze 164 osobami. “Są oni jak mała świeca, zapalona przez Chrystusa dla dobra ubogich, najbardziej narażonych i wykluczonych” – powiedział biskup. Przypomnił, że ewangelizacja tego kraju rozpoczęła się w 1669 i trwa do dzisiaj, odpowiadając na wyzwania naszych czasów.

Jednocześnie zwrócił uwagę, że Kościół w Tajlandii stoi w obliczu tych samych problemów, jakie występują gdzie indziej, w tym spadku powołań kapłańskich i zakonnych. “Mimo to nadal pracujemy razem jako Kościół, głosząc Dobrą Nowinę” – przekonywał hierarcha. I dodał, że Konferencja Biskupia jego kraju powołała niedawno Stowarzyszenie Misji Zagranicznych Tajlandii (TMS), “aby dzięki naszym kapłanom i zakonnikom złagodzić potrzeby sąsiednich krajów”, przy czym rośnie liczba kandydatów do tego nowego stowarzyszenia.

“Kościół Tajlandii pełni swą służbę w wielkiej różnorodności posług, a to, co ważne, to nasze żywe świadectwo miłości Boga, Jego współczucia i Jego sprawiedliwości w społeczeństwie” – zakończył swe przemówienie bp Sridarunsil.

Następnie świadectwo złożyła katolicka zakonnica, jak pochodząc z rodziny buddyjskiej, poznała wiarę katolicką i stała się zakonnicą. Dziękując Bogu za wielki dar Jego Syna i Ducha Świętego, którzy oświecili

moje życie oraz za misjonarzy, których posłał, aby byli świadkami Jego miłości tu, w Tajlandii – powiedziała siostra Benedykta.

Siostra Benedykta ze Zgromadzenia Misjonek Maryi – Ksawerianek urodziła się w 1975 jako Jongrak Donoran (w skróconej formie – Tee) w rodzinie buddyjskiej. Również ona wierzyła, że – zgodnie z jej religią – czynienie dobra “wyzwala nas i prowadzi nas do nieba”. W wieku 15 lat poszła do szkoły prowadzonej przez siostry miłosierdzia i wówczas po raz pierwszy usłyszała o chrześcijaństwie.



Później kontakty te stały się częstsze, choć długo jeszcze nie wierzyła w Jezusa jako Boga, ale już pokładała ufność w Maryi, odmawiała różaniec i chodziła na niedzielne Msze święte. W wieku 33 lat postanowiła zostać nauczycielką-wolontariuszką w jakiejś odległej wiosce górskiej. Przypadkowo na swej drodze spotkała włoskiego misjonarza o. Raffaele Manentiego a przez niego zetknęła się z siostrami ksaweriankami. Po roku pracy z nimi zapragnęła przyjąć chrzest, ale musiała się jeszcze dłuższy czas do tego przygotować. I dopiero po roku, w 2012, została w pełni chrześcijanką.

“Nadal będę szukała woli Boga. Dziękuję Mu za wielki dar Jego Syna i Ducha Świętego (...) oraz za misjonarzy, których posłał, aby byli świadkami Jego miłości tu, w Tajlandii. Zaprawdę Słowo Boże nie jest zwykłym słowem zapisanym w księdze, ale jest Słowem pełnym życia i nosicielem życia” – zakończyła swe świadectwo s. Benedykta.

W przemówieniu dziękując siostrze miłosierdzia Benedecie za jej świadectwo, papież wyraził wdzięczność wszystkim osobom konsekrowanym za ich ciche męczeństwo wierności i codzienne poświęcenie, które wydało owoce.

Franciszek zaapelował do zgromadzonych, aby pamiętali i byli wdzięcznymi wszystkim tym osobom, które pomogły im odkryć powołanie poprzez gesty miłości, wielkoduszności, solidarności i zaufania, a także przebaczenia, cierpliwości, wytrwałości i współczucia. “Pomyślmy o nich, bądźmy wdzięczni i na ich barkach pocujemy się także i my powołani do bycia mężczyznami i kobietami pomagającymi rodzić nowe życie, które daje nam Pan” – powiedział papież.

Odpowiadając na pytanie, jak pielęgnować “płodność apostolską”, Franciszek odwołał się do świadectwa siostry Benedetty, która powiedziała, że powołanie otrzymała poprzez piękno i to piękno obrazu Dziewicy Maryi, a nie abstrakcyjne idee czy zimne rozumowanie.

Papież zwrócił uwagę, że życie konsekrowane, które nie jest zdolne do otwarcia się na niespodziankę, to życie, które pozostało w połowie drogi. “Pan nie powołał nas po to, by nas posłać w świat i abyśmy ludziom narzucili obowiązki, czy brzemiona cięższe, od tych, które już dźwigają, i których jest wiele, ale aby dzielić z innymi radość, piękną perspektywę, nową i zadziwiającą” – powiedział papież i przywołał

“pragmatyczne i prorocze” słowa swojego poprzednika Benedykta XVI, że Kościół nie rozszerza się poprzez prozelityzm, ale przez przyciąganie.

Ojciec Święty zachęcił zgromadzonych, aby nie bali się szukać nowych symboli i obrazów, szczególnej muzyki, która pomogłaby Tajlandczykom rozbudzić zadziwienie, które chce dać Pan. “Nie powinniśmy obawiać się coraz większej inkulturacji Ewangelii. Trzeba poszukiwać nowych form dla przekazywania Słowa zdolnego, by wstrząsnąć i rozbudzić pragnienie poznania Pana: Kim jest ten człowiek? Kim są ci ludzie, którzy idą za krzyżem?” – mówił Franciszek.

Papież powiedział, że z pewnym bólem stwierdził, gdy przeczytał, że dla wielu wiara chrześcijańska jest wiarą obcą, że jest to religia obcokrajowców. Zachęcił do głoszenia wiary „w dialekcie”, tak jak matka śpiewa kołysanki swojemu dziecku. “Z taką ufnością trzeba nadać jej tajlandzkie oblicze i „ciało”, co oznacza o wiele więcej, niż sporządzenie tłumaczeń. To pozwolenie, aby Ewangelia pozbyła się dobrych, ale obcych szat, aby zabrzmiała muzyką, która jest dla was na tych ziemiach swojską i sprawienie, aby dusze naszych braci pulsowały tym samym pięknem, które rozpało nasze serca” – przekonywał Franciszek.

Zachęcił do modlitwy do Dziewicy Maryi oraz, jak uczy Ewangelia, przełamywania wszelkich determinizmów, fatalizmów i schematów.

Papież wezwał, by w imię powołania, wyjść ze swoich ograniczeń, i w obliczu osób, które spotykamy na ulicy, najbardziej potrzebujących, usuniętych na margines, pogardzanych w mieście, sieroty, osoby starsze odkrywać piękno i drugiego jak brata. Wtedy nie jest on już sierotą, porzuconym, usuniętym na margines czy pogardzanym. “Teraz ma oblicze brata, „brata odkupionego przez Chrystusa. To znaczy być chrześcijaninem!” – zaznaczył Franciszek i zapytał: “Czy da się pojąć świętość bez tego żywego uznania godności każdej istoty ludzkiej?”.

Zachęcił wszystkich, którzy codziennie poświęcają swoje życie służąc Jezusowi w braciach, aby dostrzegali piękno, tam, gdzie inni widzą jedynie pogardę, porzucenie lub przedmiot seksualny do wykorzystania. “Jesteście w ten sposób konkretnym znakiem żywego i czynnego miłosierdzia Pana. Znakiem świętego namaszczenia na tych ziemiach” – powiedział Franciszek.

Podkreślił znaczenie modlitwy dla “apostolskiej płodności”. Przede wszystkim wytrwałego odmawiania Różańca tak jak dziadkowie, “Iluż z nas otrzymało wiarę od naszych dziadków!” – wspomniawszy papież i zaznaczył: “Bez modlitwy całe nasze życie i misja tracą sens, siłę i zapal”.

Za św. papieżem Pawłem VI Ojciec Święty przypomniał, że jednym z najgorszych wrogów ewangelizacji jest brak zapалу. “Gorliwość zakonnika, zakonnicy, kapłana i katechety karmi się tym podwójnym spotkaniem: z obliczem Pana i z obliczem braci” – zaznaczył.

Na zakończenie wezwał: “Proszę was bardzo, nie ulegajcie pokusie, by myśleć, że jesteście nieliczni. Myślcie raczej, że jesteście małymi narzędziami w twórczych rękach Pana. On napisze waszym życiem najpiękniejsze karty historii zbawienia na tych ziemiach”.

Za: www.ekai.pl

Dokument o formacji w żeńskich klasztorach kontemplacyjnych

21.11.2019



W obchodzone w kalendarzu liturgicznym święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny przypada dzień poświęcony żeńskim zakonnikom kontemplacyjnym. Z tej okazji na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim zostanie zaprezentowany dokument pt. „Sztuka poszukiwania oblicza Boga”.

Zawiera on wskazania dla żeńskiej formacji kontemplacyjnej, które mają za zadanie utrzymanie poczucia osobistego wezwania, sensu powołania, aż po dawanie świadectwa poprzez życie kontemplacyjne. Formacja,

również w zakonach kontemplacyjnych, ma zasadnicze znaczenie. Dokument uznaje ją za narzędzie służące całociowemu rozwojowi osoby, tak, aby poprzez ludzki i duchowy wzrost osiągnąć pełną dojrzałość w Chrystusie.

Troska o dynamikę formacyjną ożywia umysł, rozszerza serce, pozwala wyjść poza własne ograniczone schematy, aby otworzyć się na głębsze horyzonty, które wzbudza działanie Ducha. Dokument, zarówno na poziomie osobistym jak i wspólnotowym, ma pomagać przekraczać podziały w życiu oraz sprzyjać głębokiej przemianie osoby oraz jej integracji.

Za: Vatican News

Rzecznik Episkopatu: Media społecznościowe szansą także dla zakonów

24.11.2019



„Zakony mają ogromny potencjał, wciąż jednak zbyt mało informują o swojej działalności. W mediach społecznościowych mogą one pokazać swoją misję i codzienne życie. Nic tak nie pociąga jak przykład życia” – podkreślił ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski podczas spotkania Konferencji Rodziny Honorackiej w Olsztynie koło Częstochowy.

Rzecznik Episkopatu podkreślił, że Kościół coraz bardziej otwiera się na różne inicjatywy w mediach społecznościowych. „Na

Twitterze i Facebooku są obecni nie tylko świeccy, ale także biskupi, księża i siostry zakonne. Jest to współczesna droga komunikacji z drugim człowiekiem” – zaznaczył ks. Paweł Rytel-Andrianik. Dodał, że papieskie konto na Twitterze o nazwie @Pontifex otwarł już Benedykt XVI, a obecnie wpisy papieża Franciszka na tym koncie cieszą się ogromną popularnością.

„Coraz więcej czasu spędzamy w Internecie, a wszędzie tam, gdzie są ludzie, powinna być obecna Dobra Nowina o Bogu, który kocha każdego człowieka” – zaznaczył rzecznik Episkopatu.

Ks. Rytel-Andrianik podkreślił, że media społecznościowe dają ogromne możliwości ewangelizacji oraz promocji wartości chrześcijańskich. „Liczba użytkowników w największym światowym serwisie społecznościowym jakim jest Facebook przekroczyła 2,4 mld użytkowników. Media społecznościowe są więc szansą także dla zakonów” – podkreślił rzecznik Episkopatu na spotkaniu Rodziny Honorackiej.

Konferencja Rodziny Honorackiej łączy we wzajemnej współpracy przełożonych instytutów życia konsekrowanego założonych przez bł. o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna. Obejmuje swym zasięgiem Polskę oraz kraje, w których te instytuty mają swoje domy.

Za: www.deon.pl



Zmarł O. Conrad de Meester OCD (1936-2019)



W Gandawie w Belgii zmarł wybitny znawca św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Elżbiety od Przenajświętszej Trójcy, o. Conrad de Meester, karmelita bosy. Urodzony 11 marca 1936 r. w Lochristi we Wschodniej Flandrii (Belgia), w 1955 r. złożył profesję w prowincji flamandzkiej Zakonu Karmelitów Bosych, a 21 kwietnia 1963 r. przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie. Doktoryzował się na rzymskim „Teresianum” na podstawie rozprawy „Dynamique de la confiance. Genèse et structure de la voie d'enfance spirituelle de sainte Thérèse de Lisieux”, wydanej przez wydawnictwo Cerf w Paryżu w 1969 r. Główne myśli tej rozprawy zawarł w książce „Les Mains vides”, która została przetłumaczona na ponad 20 języków, m.in. na język polski pod tytułem „Z pustymi rękami. Posłannictwo Teresy z Lisieux” (Kraków 1990). Był krytycznym wydawcą pism św. Teresy do Dzieciątka Jezus i św. Elżbiety od Przenajświętszej Trójcy. Opracował także ich naukowe biografie, a także wydał cenny album z okazji stulecia śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Był założycielem i długoletnim redaktorem kwartalnika „Présence du Seigneur”. Napisał ponad 50 książek z duchowości i hagiografii karmelitańskiej, m.in. (oprócz już wskazanych postaci św. Teresy z Lisieux i św. Elżbiety) o św. Teresie od Jezusa, św. Edycie Stein, św. Zeli Guérin, bracie Wawrzyńcu do Zmartwychwstania).

Wielokrotnie był w Polsce, gdzie w znanych ośrodkach karmelitańskich (Karmelitański Instytut Duchowości w Krakowie, Instytut „Carmelitanum” w Poznaniu) miał prelekcje cieszące się wielkim uznaniem. Pierwszy raz przybył do nas z okazji stulecia śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus i w dniach 3-4 listopada 1997 r. głosił odczyty nie tylko u karmelitów bosych, lecz także na ówczesnej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Po polsku z jego dzieł ukazały się m.in. (niektóre z kilkoma wznowieniami): *Z pustymi rękami* (Kraków 1990), *Teresa z Lisieux. Życie, nauka, środowisko* (Kraków 1996); *Elżbieta od Trójcy Świętej. Biografia* (Poznań 2008); *Edyta Stein i pragnienie Prawdy* (Poznań 2017).

O. Konrad, wierny swemu powołaniu zakonnik i kapłan, zaangażowany do końca swoich dni, zmarł 6 grudnia 2019 r. Jego pogrzeb odbędzie się w kościele karmelitów bosych w Gandawie w uroczystość św. Jana od Krzyża, 14 grudnia br. o godz. 10.30. *Requiescat in pace!*

Zauważmy, że Zmarły jest kolejnym teologiem i pisarzem, przedstawicielem karmelitańskiej szkoły duchowości i wybitnym terezjanistą, którego Pan Bóg wezwał do Karmelu niebieskiego. W ostatnich latach odeszli bowiem do wieczności: w Rzymie o. Jesús Castellano Cervera, w Hiszpanii o. Tomás Alvarez, o. Federico Ruiz i o. Eulogio Pacho, a w Polsce o. Otto Filek. Podczas gdy żywimy nie tylko w Karmelu Terezańskim wdzięczną ich pamięć, oraz otaczamy ich modlitwą, cieszymy się, że mają godnych, młodszych następców, wśród których w Polsce produkuje o. prof. dr hab. Jerzy Gogola z Krakowa.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Heroiczność cnót Czcigodnej Sł. Bożej Anny od Jezusa (1545-1621)

W rocznicę Reformy Karmelu, 28 listopada br., papież Franciszek zatwierdził heroiczność cnót Służebnicy Bożej m. Anny od Jezusa (de Lobera), znanej postaci z pierwszego pokolenia Sióstr Karmelitanek Bosych, zasłużonych w dziele propagacji Zakonu zwłaszcza we Francji i w Belgii. Służebnica Boża, której od chwili ogłoszenia dekretu przysługuje tytuł Czcigodnej (*Venerabilis*), na jednym z wczesnych jej obrazów przedstawiana jest jako *Sanctae Matris nostrae Theresiae socia in reformatione Carmeli*. Gdzie indziej czytamy o niej jako o przewodniczącej przeorysz (*capitana de las prioras*), gdyż organizowała z nimi inicjatywy na rzecz obrony ideału św. matki Teresy i opracowanych przez nią konstytucji przed niefortunnym i powszechnie znanym z początków historii Karmelu Terezjańskiego o. Mikołajem Dorią, przeciwnikiem, wbrew ukierunkowaniu św. Teresy, apostolskiego i misyjnego wymiaru charyzmatu Zakonu.



Przyjęta do Zakonu przez samą św. Matkę Teresę w Awila w 1570 r., s. Anna towarzyszyła Reformatorce Karmelu w fundacji klasztoru w Salamance, gdzie 22 października 1571 r. złożyła śluby. Potem widzimy m. Annę ją na fundacji w Beas w Andaluzji i w Grenadzie. To właśnie tam św. Jan od Krzyża dedykował jej komentarz do „Pieśni Duchowej”. W 1586 r. założyła klasztor w Madrycie i pracowała nad pierwszym wydaniem pism św. matki Teresy (1588). W 1604 r. wyjechała wraz z bł. Anną od św. Bartłomieja do Francji. Założyły klasztory w Paryżu (1604), Pontoise i Dijon (1605). Następnie udała się do Belgii i była fundatorką klasztorów w Brukseli, Lovanium i Mons. Zmarła w Brukseli 4 marca 1621 r.

Efrén J. M. Montalva w swej książce *La herencia teresiana* (Madrid 1972, s. 334) nie tylko podkreślił zasługi m. Anny de Lobera w propagowaniu Reformy, ale nazwał ją wprost „zwycięznicą”, gdyż dzięki fundacjom podjętym przez nią we Francji i Flandrii Karmel Terezjański rozprzestrzenił się wkrótce w całej Środkowej Europie, włącznie z Polską. Do naszej Ojczyzny Siostry Karmelitanki Bose dotarły już przecież w 1612 r., tj. na 9 lat przed śmiercią m. Anny od Jezusa. I przybyły właśnie z Brukseli.

Do beatyfikacji m. Anny brakuje jeszcze zatwierdzenia cudu. Postulacja Generalna przedłożyła już takowy do analizy Stolicy Apostolskiej.

o. Szczepan T. Praškiewicz OCD

Nowy kalendarz liturgiczny Karmelu Terezańskiego



Prot. N. 345/18

ORDINIS FRATRUM DISCALCEATORUM BEATÆ MARIÆ VIRGINIS DE MONTE CARMELO

Instante Reverendo Patre Ioanne Josepho Bengara, Ordinis Fratrum Discalceatorum beatæ Mariæ Virginis de Monte Carmelo, litteris die 12 mensis Iulii 2019 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, Calendarium proprium eiusdem Ordinis, prout in adiecto exstat exemplari, peribenter probamus, ut ab omnibus, qui eo tenentur, in posterum servetur.

In Calendario imprimendo mentio fiat de approbatione ab Apostolica Sede concessa.

Contrariis quibuscumque minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 16 mensis Iulii 2019, in memoria beatæ Mariæ Virginis de Monte Carmelo.

Robertus Card. Sarah
Robertus Card. Sarah
Præfectus

Conradus Maggioni
P. Conradus Maggioni, S.M.M.
Subsecretarius

W uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, 16 lipca 2019 r., Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła nowy Kalendarz Liturgiczny naszego Zakonu (Prot. N. 345/18). Dekret został podpisany przez Prefekta Kongregacji, kard. Roberta Saraha, i jej podsekretarza, o. Konrada Maggioni SMM. Kalendarz uwzględnia nowych Świętych i Błogosławionych Karmelu. Zauważa się w nim jednak ograniczenie ich wspomnień do środowisk, w których żyli. Nadto wspomnienia te pozostają w większości dowolnymi. Prawie wyjątkiem jest fakt, że wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego zachowało status obowiązkowego w całym Zakonie (19 listopada, w Polsce zaś 20 listopada, ze względu na wspomnienie bł. Salomei przypadające 19 listopada w kalendarzu liturgicznym naszej Ojczyzny). Wspomnienie zaś bł. Alfonsa i Towarzyszy, męczenników, ma z Zakonie status „ad libitum”, w Polsce zaś jest obowiązkowe i przypada nadal 12 czerwca. Oto nowy kalendarz Zakonu w tłumaczeniu opracowaniu o. Szczepana T. Praśkiewicza OCD (za biuletynem „Z Karmelu na Ołtarze”, nr 14/2019), s. 5-9).

KALENDARZ WŁASNY ZAKONU BRACI BOSYCH NAJŚWIĘTSZEJ MARYI DZEWICY Z GÓRY KARMEŁ

STYCZEŃ

- 4 Św. Cyriaka Eliasza od św. Rodziny Chavary, prezbitera, wsp. dowolne
W prowincjach indyjskich wsp. obowiązkowe
8 Św. Piotra Tomasza, biskupa, wsp. dowolne
9 Św. Andrzeja Corsini, biskupa, wsp. dowolne
W prowincjach włoskich wsp. obowiązkowe
27 Św. Henryka de Ossó y Cervello, prezbitera, wsp. dowolne

LUTY

- 4 Bł. Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus Grialou, prezbitera, wsp. dowolne
24 Bł. Józefy Naval Girbés, dziewicy, wsp. dowolne

KWIECIEŃ

- 17 Bł. Baptysty Spagnolego, prezbitera, wsp. dowolne
18 Bł. Marii od Wcielenia Barba Acarie, zakonnicy, wsp. dowolne
W prowincjach francuskich wsp. obowiązkowe
23 Bł. Teresy Marii od Krzyża Manetti, dziewicy, wsp. dowolne

MAJ

- 4 Bł. bł. Aniola Marii Prat Hostench, Łukasza od Świętego Józefa Tristany Pujol, prezbiterów, i towarzyszy, męczenników, wsp. dowolne
W prowincjach hiszpańskich wsp. obowiązkowe
16 Św. Szymona Stocka, prezbitera, wsp. dowolne
W prowincji anglo-irlandzkiej wsp. obowiązkowe
22 Św. Joachimy de Vedrúna, zakonnicy, wsp. dowolne
25 Św. Marii Magdaleny od Słowa Wcielonego de Pazzi, dziewicy, wsp. obowiązkowe

CZERWIEC

- 7 Bł. Anny od św. Bartłomieja, dziewicy, wsp. dowolne
W prowincjach hiszpańskich wsp. obowiązkowe
12 Bł. bł. Alfonsa Marii od Ducha Świętego Mazurka, prezbitera, i towarzyszy, męczenników, wsp. dowolne
W prowincjach polskich wsp. obowiązkowe

LIPIEC

- 12 Św.św. Ludwika Martin i Marii Zeli Guérin, małżonków, wsp. dowolne
13 Św. Teresy od Jezusa Fernández Solar, dziewicy, wsp. obowiązkowe
W Chile święto
16 NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEŁ, GŁÓWNEJ PATRONKI ZAKONU, uroczystość
17 Bł.bł. Teresy od św. Augustyna Lidolne i towarzyszek, dziewic i męczennic, wsp. dowolne
W prowincjach francuskich wsp. obowiązkowe
20 ŚW. ELIASZA, PROROKA I NASZEGO OJCA, święto
23 Najświętszej Maryi Panny, Matki Łaski Bożej, wsp. obowiązkowe
24 Bł.bł. Marii Pilar od Świętego Franciszka Borgiasza Martínez García, Marii Sagrario od Świętego Alojzego Gonzagi Cantarero i towarzyszek, dziewic i męczennic, wsp. dowolne
27 Bł. Tytusa Brandsmy, prezbitera i męczennika, wsp. dowolne
28 Bł. Jana Soretha, prezbitera, wsp. dowolne
W prowincjach francuskich wsp. obowiązkowe

SIERPIEŃ

- 7 Św. Alberta z Trapani, prezbitera, wsp. obowiązkowe
9 Św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, wsp. obowiązkowe
W prowincjach europejskich: Patronki Europy, święto
18 Bł.bł. Leonarda Duverneuil, Michała Alojzego Brulard, Huberta od Świętego Klaudiusza, prezbiterów, i towarzyszy, męczenników, wsp. dowolne
25 Św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego Baouardy, dziewicy, wsp. dowolne
26 Św. Teresy od Jezusa, naszej Matki, Pamiątka Przebicia Serca, wsp. dowolne
(W Polsce ze względu na uroczystość NMP Częstochowskiej – 30 sierpnia).

WRZESIEŃ

- 1 Św. Teresy Małgorzaty od Najśw. Serca Jezusa Redi, dziewicy, wsp. obowiązkowe
W prowincjach włoskich święto
11 Bł. Marii od Jezusa López Rivas, dziewicy, wsp. dowolne
W prowincjach hiszpańskich wsp. obowiązkowe
17 ŚW. ALBERTA JEROZOLIMSKIEGO, BISKUPA I PRAWODAWCY ZAKONU, święto

PAŹDZIERNIK

- 1 ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS, DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA, święto
15 ŚW. TERESY OD JEZUSA, DZIEWICY, DOKTORA KOŚCIOŁA I NASZEJ MATKI, uroczystość
30 Bł. Marii Teresy od Świętego Józefa Tauscher, dziewicy, wsp. dowolne

LISTOPAD

- 6 Św. Noniusza od Świętej Maryi Alvareza Pereiry, zakonnika, wsp. dowolne
W Portugalii wsp. obowiązkowe
7 Bł. Franciszka od Jezusa, Maryi i Józefa Palau y Quer, prezbitera, wsp. dowolne
8 Św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej Catez, dziewicy, wsp. dowolne
14 WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ZAKONU KARMEŁITAŃSKIEGO, święto
15 Wspomnienie Wszystkich Zmarłych Zakonu Karmelitańskiego
20 Św. Rafała od Świętego Józefa Kalinowskiego, prezbitera, wsp. obowiązkowe
(W Polsce obchodzone 20 listopada).
29 Bł.bł. Dionizego, prezbitera i Redempta, zakonnika, męczenników, wsp. dowolne
W prowincjach indyjskich wsp. obowiązkowe

GRUDZIEŃ

- 11 Św. Marii Maravillas od Jezusa Pidal y Chico de Guzmán, dziewicy, wsp. dowolne
14 ŚW. JANA OD KRZYŻA, KAPŁANA, DOKTORA KOŚCIOŁA I NASZEGO OJCA, uroczystość

Dodatek

KWIECIEŃ

W Ameryce Łacińskiej:

- 28 Bł. Marii Felicji od Jezusa Sakramentalnego Guggeri Echevarría, dziewicy, wsp. dowolne

MAJ

W prowincjach włoskich:

- 29 Bł. Eliaszy od Świętego Klemensa Fracasso, dziewicy, wsp. dowolne

CZERWIEC

W prowincjach francuskich:

- 14 Św. Elizeusza, proroka, wsp. dowolne

W prowincjach włoskich:

- 14 Bł. Marii Kandydy od Eucharystii Barba, wsp. dowolne

- 26 Bł. Marii Józefiny od Jezusa Ukrzyżowanego Catanea, dziewicy, wsp. dowolne

LIPIEC

W prowincjach europejskich:

- 7 Najświętszej Maryi Panny, Matki Łaski Bożej, wsp. obowiązkowe

W prowincjach hiszpańskich:

- 24 Bł.bł. Marii Pilar od Świętego Franciszka Borgiasza Martínez García, Teresy od Dzieciątka Jezus García i Marii Anieli od Świętego Józefa Voltierra Tordesillas, dziewic i męczennic, wsp. dowolne

- 27 Bł. Tytusa Brandsmy, prezbitera i męczennika, wsp. dowolne

SIERPIEŃ

W prowincjach hiszpańskich:

- 16 Bł. Marii Sagrario od Świętego Alojzego Gonzagi Cantarero, dziewicy i męczennicy, wsp. dowolne

LISTOPAD

W prowincjach francuskich:

5. Bł. Franciszki Amboise, zakonniczki, wsp. dowolne

GRUDZIEŃ

W prowincjach włoskich:

- 16 Bł. Marii od Aniołów Fontanella, dziewicy, wsp. dowolne

Rzym: międzynarodowe spotkanie na temat deklaracji charyzmatycznej

W dniach 25-30 listopada w Rzymie, w Instytucie Terezjanum, miało miejsce spotkanie braci karmelitów bosych w celu pochylenia się nad przygotowaną przez Definitorium Generalne deklaracją charyzmatyczną naszego Zakonu. Bracia przybyli z prowincji europejskich, a także z Libanu i Stanów Zjednoczonych. Spotkanie animowali definityrzy generalni: ojcowie Augusti Borell, Łukasz Kansy i Daniel Chowning. Ostatniego dnia, w podsumowaniu i zakończeniu, uczestniczył także nasz ojciec generał Saverio Canistra.

Szczególnie ubogacające w czasie spotkania były spotkania w małych grupach językowych, które były okazją do pochylenia się nad rzeczywistością naszych prowincji, dzielenia się trudnościami, radościami i nadzieją.

Spotkanie to było jednym z etapów procesu tworzenia dokumentu, który obejmie także zbliżające się kapituły prowincjalne naszego zakonu, a na końcu Kapitułę Generalną w 2021r. Spotkania te mają prowadzić do głębszej refleksji, płynącej także oddolnie, nad charyzmatem naszego Zakonu tak, aby wiernie go realizować w naszej konkretnej rzeczywistości świata, Kościoła i Zakonu.

Za: karmelicibosi.pl

Okolicznościowy stempel na stulecie urodzin Sł. B. Rudolfa Warzechy OCD



Okolicznościowy stempel z okazji stulecia urodzin kandydata na ołtarze – sługi Bożego o. Rudolfa Warzechy (1919-2019) – wydała Poczta Polska. 14 listopada 1919 r. w podwadowickiej wsi Bachowice przyszedł na świat Stanisław Warzecha, późniejszy o. Rudolfa od Przebicia Serca św. Teresy, karmelita bosy, dziś kandydat na ołtarze, charyzmatyczny spowiednik i kierownik duchowy.

Rocznicowe uroczystości zaplanowano na niedzielę Chrystusa Króla, 24 listopada br., w sanktuarium św. Józefa w Wadowicach. Jak poinformował o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, postulator w procesie beatyfikacyjnym, w kwaterze karmelitańskiej wadowickiego cmentarza parafialnego zostały wykonane niedawno prace na miejscu pierwotnego pochówku sługi Bożego. „Dawna marmurowa tablica została wymieniona i uzupełniona informacją, że doczesne szczątki kandydata na ołtarze w dniu 1 marca br. zostały

przeniesione do kościoła klasztorного. Wydano także upamiętniającą stulecie urodzin o. Rudolfa pocztówkę, przywołującą zasadnicze miejsca i daty związane z jego życiem i posługą” – podsumował karmelita.

Dziś, w dzień urodzin sługi Bożego, mieszkańcy Bachowic modlić się będą o beatyfikację pochodzącego stąd zakonnika. Eucharystii przewodniczyć będzie ks. Wojciech Warzecha, bratanek sługi Bożego. W miejscowej szkole zorganizowano konkurs wiedzy o ojcu Rudolfie, okolicznościową wystawę i akademię. W niedzielę, 17 listopada br. w kościele parafialnym w Bachowicach na wszystkich Mszach św. kazania o ojcu Rudolfie będzie głosił o. Praśkiewicz. Natomiast Eucharystii 24 listopada o godz. 14.00 w klasztorze karmelitów bosych na Górcie w Wadowicach będzie przewodniczył proboszcz bachowicki, ks. Jerzy Skórkiewicz, a homilię wygłosi o. Tadeusz Florek, prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

O. Rudolf Warzecha po ukończeniu niższego seminarium w wadowickim Karmelu na „Górcie”, został kapłanem karmelitańskim. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz dzieci, młodzieży, a także wychowawca zakonny, opiekun chorych, spowiednik i kierownik duchowy, apostoł szkaplerza karmelitańskiego, krzewiciel kultu św. Józefa i św. Rafała Kalinowskiego.

<https://ekai.pl>

Wybrano pierwszy zarząd Federacji Mniszek OCD pw. Ducha Świętego

W dniu 3 grudnia 2019 roku w Wadowicach podczas spotkania pierwszego zjazdu Federacji Mniszek Bosych pw. Ducha Świętego został dokonany wybór Przewodniczącej Federacji i Rady Federalnej.



- Przewodnicząca – s. Maria Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza (Ryszarda Wrona) ze wspólnoty w Częstochowie
- I Radna – s. Maria Joanna od Narodzenia Pańskiego (Anna Fronczek) z Tarnowa
- II Radna – s. Maria Urszula od Serca Jezusa Konającego (Urszula Bryda) z Krakowa-Łobzowa
- III Radna – s. Cecylia Teresa od N. Serca Maryi (Cecylia Jagienciarz) z Krakowa-Wesołej
- IV radna – s. Joanna Paula od MB Jasnogórskiej (Małgorzata Józwiak) z Zakopanego

Ekonomką Federacji została wybrana s. Maria Dorota od Najświętszej Eucharystii (Bożena Mazur) z Tarnowa.

Białoruś: Spotkanie formacyjne dla młodych ojców

W dniach od 5 do 7 listopada, odbyło się spotkanie formacyjne dla Ojców naszej prowincji, do dziesięciu lat kapłaństwa. Tegoroczna sesja formacyjna odbyła się na Białorusi. Wykłady z zakresu prawa kanonicznego poświęcone były tematowi: Aspekty prawne celebracji Sakramentów, a przeprowadził Ks. kan. Dymitry Puchalski, kanclerz Kurii Archidiecezjalnej w Mińsku. Spotkanie odbywało się w nowym i pięknym klasztorze naszych braci w Miadziole, którzy przygotowali całe spotkanie oraz w braterskiej serdeczności przyjęli wszystkich braci.



Pierwszego dnia oprócz wysłuchania wykładów, udaliśmy się na miadziolską kalwarię, która posiada długą tradycję swojego istnienia. Odprawiliśmy Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, które poprowadził nabożnie O. Aleksander Stoka. Po południu udaliśmy się do naszego klasztoru do Naroczy. Tam zwiedziliśmy kościół i dowiedzieliśmy się, że została w nim ochrzczona śp. Pani Maria Kaczyńska, małżonka śp. Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, co upamiętnia tablica wmurowana w ścianę kościoła. Po zwiedzaniu kościoła, zostaliśmy ugoszczeni na braterskiej agapie przez naroczańską wspólnotę naszych braci. Na koniec spotkania udaliśmy się na żydowski cmentarz – miejsce egzekucji społeczności żydowskiej podczas II Wojny Światowej – aby uzyskać odpust dla zmarłych z racji trwającej w tym czasie Oktawy Wszystkich Świętych.

Następnego dnia udaliśmy się do naszych braci do Mińska, którzy serdecznie nas przyjęli i ugościli. O. Siergiej oprowadził nas po budowie niepowstającego klasztoru i kościoła. Projekt oraz stan zaawansowania budowy zrobił na wszystkich braciach spore wrażenie. W deszczowej pogodzie, udało nam się jedynie zwiedzić w Mińsku dwie katedry; katolicką oraz prawosławną. Następnie udaliśmy się do naszego czwartego na Białorusi klasztoru w Gudogajach. Tam uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii z okazji imienin O. Leonarda oraz imieninowej kolacji. Późnym wieczorem wróciliśmy do miadziolskiego klasztoru.

Białoruś urzekła nas swoją prostotą oraz dziewiczym krajobrazem. Mnóstwo lasów, pól oraz brak kolorowych reklam i neonów cieszyło oko, umysł i serce. Spotkanie formacyjne dobiegło końca, choć dla braci wracających do Polski, braterskie przebywanie we wspólnocie trwało jeszcze niemal kolejny dzień. Ponad 12-godzinne oczekiwanie na granicy białorusko-litewskiej, a wybraliśmy najmniej zatłoczone przejście graniczne, pozwoliło nam w braterskiej wspólnocie spędzić ze sobą sporo czasu.

Młodzi Ojcowie

Symposium naukowe w Poznaniu - relacja

W dniach 14-16 listopada 2019 r. w poznańskim klasztorze karmelitów bosych odbyło się sympozjum naukowe pt. "Kierownictwo duchowe". Przedstawiamy relację z poszczególnych wystąpień.

Przewodnictwo duchowe w monastycyzmie prawosławnym **Ks. dr Włodzimierz Misijuk**

Kierownictwo duchowe jest tematem bardzo interesującym w ostatnim ćwierćwieczu i jest spora różnorodność w postrzeganiu tego przedmiotu. Rodzi się więc pokusa, by patrzeć na kierownictwo duchowe jak na pewien element życia, nie zaś jako na całość.

Charyzmat przewodnictwa duchowego jest charyzmatem danym od Ducha Świętego i także osoba mająca święcenia potrzebuje tego właśnie daru, aby móc prowadzić innych. Charyzmat tego kierownictwa jest zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet.

Przewodnictwo duchowe zrodziło się w prawosławiu w środowiskach anachoreckich, eremickich i cenobickich. W starożytności szukano doświadczonych i mądrych starców oddanych ascezie. Nie łatwo było kogoś takiego znaleźć, gdyż kierownik duchowy powinien odznaczać się czystością serca, pokorą i walczyć z namiętnościami. Taki kierownik nie potrzebował mówić dużo, ale kierował innych przez przykład życia jak św. Antoni. Pewien Abba uczył, że to haniebne iż uczy kogoś ten, kto nie wyzbył się namiętności. Jeżeli się znalazło dobrego kierownika, czyli takiego, który odpowiada to – wg św. Jana Klimaka – nie należy go zmieniać.

Święci Kościoła Wschodniego, zwłaszcza św. Bazyli Wielki mówią, że nauczyciel sam powinien wypełniać Boże przykazania i być wolnym od chęci władzy. Kierownik nie tyle powinien mówić co robić, ile wskazywać kierunki w jakich należy podążać. Jest tu miejsce dla Ducha Świętego, gdyż ta swoboda jest potrzebna bo przecież każdego Bóg prowadzi innymi drogami i każdy jest inny. Nie należy też naśladować tych doświadczonych przewodników, ale samego Jezusa.

Słowa pewnego Abby: "idź do człowieka, który boi się Boga".

Hezychastyczna diagnoza zagrożeń duchowych w tradycji chrześcijańskiego Wschodu **Prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski**

Hezychia to powiew ducha. Cała duchowość Wschodu jest hezychastyczna – nastawiona na słuchanie Boga. Bardzo bliska tej duchowości jest duchowość karmelitańska. To słuchanie to nie są intelektualne przemyślenia, ale przyjmowanie tego, co ktoś do mnie mówi. To, co mówi Objawienie to teologia katefaticzna – pozytywna, czyli orzekanie jaki Bóg jest, poznawanie Jego przymiotów. Ale Bóg jest zawsze większy od tego, co mogę o Nim pojąć, stąd teologia apofaticzna, która jest wolna od atropomorfizmów i zawiera w sobie więcej tajemnicy.

By to lepiej zrozumieć trzeba odpowiedzieć na pytanie: czym się różni rozum od umysłu? Nastąpił kryzys utożsamienia tych pojęć mniej więcej od okresu oświecenia. Rozum jest zdolny do orzekania wg logiki dwuwartościowej, zero-jedynkowej: prawda-falsz. Umysł natomiast to duchowe centrum człowieka, to, co definiuje tożsamość człowieka i co ma bezpośredni wgląd w prawdę, bez działania dyskursywnego. I nie możemy mylić tych dwóch porządków, mimo, iż żyjemy w cywilizacji, która te dwa pojęcia utożsamia.

Hezychia mówi nam, że w wyniku słuchania Słowa Bożego rodzi się "widzenie" czyli właściwe rozeznanie, gdyż przez słuchanie rodzi się w nas Chrystus, który nie potrzebował niczyjego świadectwa bo wiedział, co dzieje się we wnętrzu każdego.

W człowieku jest trychotomia ciała, psychiki i ducha. Ciało jest narażone na trzy niebezpieczeństwa: obżarstwo, rozwiązłość i chciwość. Każda z tych trzech pożądliwości ma charakter nienasykalny, to nienasykanie powoduje gniew, a gniew zaś smutek prowadzący do acedii – są to trzy zagrożenia na poziomie psychiki. Zagrożenia duchowe to próżność – próżna chwała, dowartościowanie siebie kosztem innych. Wynika to z nieuporządkowanych relacji z innymi ludźmi. Kolejne zagrożenie to pycha, zaburzenia relacji wobec Boga. Uleganie tym dwóm powyższym prowadzi do antropocentryzmu, czyli wyniesieniu człowieka aż do tego stopnia, że nie dostrzega się już Boga.

Demon walczy z nami na poziomie myśli, dlatego potrzeba słuchania Słowa, by zwyciężyć atrakcyjność myśli, które nam podaje. Demon nie wie, co jest w naszej świadomości lecz wrzuca myśli jak granaty i czeka, by wybuchły. A my popełniamy taki błąd, że tą właśnie jego myśl bierzemy jako całość. Np. Podsuwa nam myśl o wadzie jakiejś osoby czy grzechu, a my z czasem możemy zacząć myśleć, że ta osoba jest zła, a ona nie musi być zła; może być bardzo cnotliwa, ale nam się jawi jako zła. Demon chce nas doprowadzić do lęku. Oczywiście lekarstwem jest słuchanie Słowa i modlitwa.

Jezuicka szkoła kierownictwa duchowego **Ojciec dr hab. Wacław Królikowski SJ**

Rozeznanie duchowe dla św. Ignacego z Loyoli rozpoczęło się od własnego doświadczenia. W swoim domu z lektur miał tylko romanse, które lubił czytać oraz Pismo święte i żywoty świętych. Zaobserwował, że z większą chęcią czyta romanse, a z mniejszą te pobożne lektury. Natomiast kiedy już skończył czytać po lekturze Pisma i żywotów odczuwał pokój, po romansach tego nie było. To był początek jego mądrości, którą wykorzystał w kierownictwie duchowym. Zauważył, że Bóg postępował z nim jak z dzieckiem, dlatego on musi tak postępować ze swoimi uczniami.

Żeby wypełnić wolę Bożą, trzeba ją rozeznąć, a żeby rozeznąć trzeba odsunąć to, co przeszkadza w jej rozeznawaniu. Jego metoda. Są trzy sektory, które trzeba rozeznąć:

- z kim ma do czynienia;

są cztery grupy osób, z którymi kierownik może mieć do czynienia: ci co nie mają uzdolnień intelektualnych, osoby słabego zdrowia i mniejszych zdolności intelektualnych, osoby uzdolnione i wykształcone nie mające czasu oraz uzdolnione i mające czas.

- co ta osoba przeżywa;

może być ona na drodze regresu i postępu: na drodze regresu diabeł kusi głównie przyjemnościami cielesnymi i oddziałuje na wyobraźnię, dobry duch kłuje sumienie i czyni wyrzuty sumienia; na drodze postępu diabeł kusi fałszywymi racjami – racjonalizacja, chce osłabić wytrwałość podając fałszywe wyobrażenia, a dobry duch dodaje otuchy, nadziei i umacnia.

- jak mu pomóc w podejmowaniu decyzji, by być uległym Bogu

punkty 169-189 – reguły wyboru zgodnego z wolą Bożą *Ćwiczenia duchowe św. Ignacy Loyola*

Coaching chrześcijański a kierownictwo duchowe **Dr Anna Wieradzka-Pilarczyk**

Dzisiaj człowiek chce być niezależny, dąży do samostanowienia. Jednak do dobrych poszukiwań potrzeba osób mogących wskazać odpowiednią drogę. Potrzeba zadawać pytania i pozwolić zadawać te pytania innym.

Coaching to wydobywanie tego, co jest w człowieku, ale jest uśpione. To motywowanie do zmiany. Jest skierowany do osób, które chcą się rozwijać w zgodzie ze swoją wiarą. Coaching nie jest kierownictwem duchowym, ale czymś pośrednim między sferą ducha a psychiki. Jest podróżą do drugiego człowieka, do siebie samego i do Boga. Ważne dla coachingu jest dostrzeganie integralności sfer jakie są w człowieku. Źródeł coachingu chrześcijańskiego upatruje się u św. Ignacego Loyoli bo jest to upatrywanie miejsc w jakich widziałby nas Bóg, jest nastawiony na odkrywanie woli Boga.

Coaching monitoruje proces dążenia do Boga, dając pierwszeństwo Jezusowi, stojąc z boku i niczego nie narzucając. Wykorzystuje predyspozycje dane od Boga, by do Niego dążyć wykorzystując te zdolności.

Kierownictwo duchowe jest zwrócone bezpośrednio do celu jakim jest Bóg, jest ściśle duchowe. Coaching ma ustalone ramy programowe i je realizuje oraz bardziej jest skupiony na zadaniach pośrednich, które

prowadzą do celu. W coachingu chodzi o to, by postawić pytanie, obok którego nie będzie można przejść obojętnie.

Pomoc psychoterapeutyczna a kierownictwo duchowe **Prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski**

Dla dobrej psychoterapii potrzebna jest zdrowa antropologia, a ta możliwa jest w odniesieniu do Boga. Jeżeli nie uwzględnia się Boga, koncepcja człowieka będzie redukcjonistyczna. Psychoterapia uwzględnia wszystkie wymiary człowieka, bada aspekty psychiczne, a kierownictwo duchowe daje inicjatywę Duchowi Świętemu.

Istnieje niebezpieczeństwo, by uczynić dążenie do doskonałości jako cel sam w sobie, zapominając o osobowym kontakcie z Bogiem. Dlatego psychoterapia chrześcijańska powinna znać swoje ograniczenia i zawsze pozostawiać przestrzeń dla Ducha Świętego, a pielęgnowanie tej przestrzeni to zadanie kierownictwa duchowego.



Jeden Bóg – wiele odsłón. Różnorodność obrazów Boga w kierownictwie duchowym **Ojciec dr Eugeniusz Jendrzej SJ**

Każdy jest inny, ma inne przeżycie i doświadczenia, a więc i obraz Boga jest inny. Można przedstawić niektóre typy zachowań zaobserwowanych w osobach.

Są osoby o postrzeganiu fragmentarycznym, co powoduje, że są podejrzliwi i nieufni wobec innych. Taka nieufność rzutuje na obraz Boga, i wydaje im się, że Bóg czyha na błędy.

Można też zauważyć usposobienia narcystyczne i niestety wyniosłe, a przez to lekceważące innych. W ich przekonaniu Bóg powinien zaspokajać ich zachcianki a inni powinni ich podziwiać.

Mogą też być osoby o usposobieniu żywym i starać się skupić na sobie uwagę. Może być tak, że ktoś będzie chciał wywrzeć wrażenie na innych, a więc będzie się również do nich dostrajał. Wiąże się to też z chęcią podporządkowania sobie innych oraz manipulacji. Takie osoby mogą myśleć, że muszą zwrócić na siebie uwagę Boga.

Są też nastawienia perfekcjonistyczne. Trudno im wyrażać uczucia i być spontanicznymi. Bóg jest dla nich surowy i sztywny.

Wydaje się, że lekarstwem na to wszystko jest otwartość na drugiego człowieka i pokora do słuchania zdania innych ludzi.

Św. Teresa od Jezusa i jej nauka dotycząca kierownictwa duchowego **Ojciec mgr lic. Wojciech Ciak OCD**

Św. Teresa od Jezusa była bardzo poddana tym, którzy zastępują Chrystusa. Ale trudno jej było znaleźć spowiednika i kierownika, który mógłby ją zrozumieć. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że jej wiedza na temat kierownictwa pochodzi z doświadczenia. Wiele dobrego od kierowników otrzymała, ale też sporo wycierpiała z powodu ich niewiedzy.

Dla św. Teresy najważniejsza w kierownictwie duchowym była wiedza, ale także doświadczenie, czyli święte życie spowiednika. Np. o. Diego de Cetina SJ, młody kapłan, wywarł na nią bardzo pozytywny wpływ. Spotkała ona bardzo wielu dobrych i świętych spowiedników (św. Piotr z Alkantary, o. Domingo Báñez, św. Jan od Krzyża i kilku innych). Ci spowiednicy uczyli ją stawiać wolę Bożą na pierwszym miejscu i stawać w prawdzie o sobie. Zaś spowiednicy niedouczeni powodowali niechęć w Teresie, by stawać w prawdzie o sobie. A działo się to przez to, że nie byli oni dla niej wymagający, zaspokajali po prostu oni jej upodobania zamiast mówić prawdę. Trwało to niestety u niej kilka lat, aż w końcu wyprowadził ją z tego pewien dominikanin.

Później jezuicki kapłan prowadził naszą Świętą drogą ogołocenia duchowego, ucząc, że swoimi siłami do Boga nie da się wznieść, lecz to Bóg musi się jej udzielić, a ona ma się przysposabiać przez pokorę i korzystać z rozmyślania o tajemnicach Chrystusa. Otrzymywała też nauki, by iść drogą wiary i nie ulegać pragnieniu łask nadzwyczajnych. Kluczowym epizodem do zrozumienia tego jeszcze głębiej było spotkanie ze św. Piotrem z Alkantary – franciszkaninem.

To kierownictwo u św. Teresy polegało na rozeznaniu woli Bożej i dróg modlitwy, na kształtowaniu wewnętrznego nastawienia św. Teresy tak, by sama była poddana Duchowi Świętemu, jednak zawsze – to bardzo ważne – poddawała te natchnienia weryfikacji dobrych spowiedników, gdyż wiedziała, że szatan nieustannie chce oszukać tych, którzy szukają Boga.

Należy szukać dobrych kierowników. Św. Teresa mówi, że osoby, które naprawdę pragną się poświęcić modlitwie, będą odczuwać chęć tylko do kierowników pobożnych i ludzi modlitwy.

Św. Jan do Krzyża i jego nauka dotycząca kierownictwa duchowego **Ojciec dr Antoni Rachmajda OCD**

Św. Jan od Krzyża w sposób zdecydowany mówi, że człowiek, który sam upada, sam nie będzie mógł się podnieść, więc kierownik duchowy jest niezbędny.

Ta niezbędność kierownictwa uwidacznia się zwłaszcza w okresie przejścia w modlitwie z medytacji do kontemplacji, kiedy to sam Bóg przejmuje inicjatywę i się udziela, a zadanie kierownika to uczyć duszę, by nie przeszkadzać Bogu. Rola kierownika jest kluczowa. W postępie w modlitwie człowiek ma trzech wrogów: właśnie nieroztropnego kierownika duchowego, szatana i siebie samego. Wielu kierowników może nie rozumieć, że nadmierne aktywności władz duszy, które są pożądane w początkowych etapach, później mogą przeszkadzać. A do stanu kontemplacji Bóg chce podnieść wiele osób, tylko że mało kto natrafia na kogoś, kto nauczy ich odkrywać w sobie Boże działanie.

Kierownik ma za zadanie wprowadzić duszę w duchową samotność i wolność od aktywnego działania władz dyskursywnych, aby biernie poddać się działaniu Boga. Problem w tym, że wielu kierowników stroni od krzyża, od cierpień, żyjąc swobodnie i tak też prowadzą innych. Kiedy kierownik czegoś nie rozumie i nie wie, powinien mieć pokorę, by odesłać duszę do innego kierownika, który będzie w stanie jej pomóc. Podstawowym brakiem kierownika jest niezrozumienie człowieka i jego potrzeb duchowych. Kierownik nie powinien prowadzić innych drogami, jakimi sam szedł, ale poddawać je Duchowi Świętemu. Wiedzieć, że to Duch Święty jest kierownikiem, a nie on.

Kierownik powinien prowadzić dusze drogą wiary i nie pozwalać na jakiegokolwiek upodobania do zjawisk nadzwyczajnych, gdyż takie upodobania są dla wiary destruktywne. A stąd konieczność, by sam kierownik takiego upodobania nie miał; bo jeżeli takie ma, to nawet jeżeli nie chce dać tego poznać, nie będzie w stanie tego ukryć i zarazi nimi tego, którego prowadzi.

Sednem nauki kierownika duchowego jest wskazywanie na Jezusa – odwieczne Słowo, przez które Bóg powiedział wszystko, i Jego należy słuchać w milczeniu. Jeżeli chcemy zadać Bogu jakieś pytania i otrzymać na nie odpowiedzi, musimy spojrzeć na Krzyż. Nie ma rzeczy potrzebnych nam do szczęścia i zbawienia, których by Bóg nie udzielił nam w swoim Synu. Bóg dał nam Objawienie – Pismo święte; rozum, by z niego korzystać; i drugiego człowieka, by się jego radzić. I przez te trzy źródła poznania Bóg prawdziwie do nas przemawia, jeżeli tylko jest w nas wiara.

Synteza karmelitańskiej szkoły kierownictwa duchowego **Ojciec prof. dr hab. Jerzy Gogola OCD**

(referat wygłoszony przez o. Krzysztofa Pawłowskiego z powodu nieobecności o. Jerzego)

Karmelitańska szkoła kierownictwa duchowego ma podstawę w nauce Świętych Karmelu. Zwłaszcza trzech Doktorów Kościoła. Inne szkoły także mają swoją specyfikę wynikającą z charyzmatu swoich założycieli. W nauce szkoły karmelitańskiej można znaleźć wskazówki skierowane ściśle do osób poświęcających się życiu duchowemu w zakonie oraz rady powszechne, skierowane do wszystkich.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus daje pierwszeństwo Bożemu działaniu, to On jest źródłem oraz inicjatorem świętości każdego człowieka. Mała Święta uczy iść do Boga drogą wiary.

Jest to nauka odziedziczona od św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa. Prowadzi do dostosowania swojej woli do woli Bożej przez wiarę, nadzieję i miłość.

Każdy człowiek posiada indywidualną drogę do Boga, to jednak są w życiu duchowym teologiczne prawidła, o których szczegółowo piszą omawiani Święci. Czytając ich dzieła trzeba pamiętać o całościowej wizji Boga i świętości, jaką miał dany autor, ponieważ omawiane przez niego zagadnienia mają charakter aspektowy i omówienie jakiegoś zagadnienia nie zawiera często prawd oczywistych dla autora.

Ważną rzeczą jest zadać pytanie, w jaki sposób można zastosować nauczanie Świętych Karmelu w teraźniejszości. Ma to na pewno polegać na oczyszczaniu serca i wyzbywaniu się egoizmu. Należy się poddać prowadzeniu przez łaskę Bożą, bez której nie można się łączyć z Bogiem. Istota modlitwy jest zawsze taka sama, może się zmieniać tylko forma. Do takiej postawy wychowuje św. Jan od Krzyża, do wolności od formy a kroczeniu ku Bogu.

br. Andrzej Pruszkowski OCD

Drzewina: 25-lecie obecności karmelitów bosych

Nasze świętowanie jubileuszu rozłożyliśmy na trzy dni. Zaprosiliśmy wszystkich braci bosych, którzy byli tu konwentualnymi przez dłuższy czas. Większość zaproszonych przyjechała świętować tę rocznicę, choć niektórzy nie mogli być przez całe trzy dni. Było sporo czasu na wspólną modlitwę, tak ważną w tym domu. Pierwszą Eucharystię w Drzewinie sprawował prowincjał o. Jan Malicki, mimo ciasnoty naszego chóru daliśmy radę. Drugą sprawował o. Piotr Neumann, prowincjał z czasów powstawania klasztoru w Drzewinie. Tę Eucharystię przeżyliśmy razem z naszymi drogimi siostrami w Suchej Hucie.



Był czas na wspólną refleksję. Każdego dnia była prelekcja i dyskusja. Naszym pragnieniem było spojrzeć w przeszłość, uchwycić to, co Pan tu uczynił, by wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość Drzewiny. W czasie wymiany myśli zrozumieliśmy, jak ważne jest doświadczenie takiego rodzaju życia przez dłuższy czas. Kilku miesięczny pobyt już dużo daje, a co dopiero pełny rok. Ile dobrych owoców zostało w każdym

kto tu był. To miejsce i taki sposób życia otwiera na Boga, też na prawdę o sobie i przymusza niejako do pracy nad sobą, do kształtowania dobrych nawyków.



Był i czas na świętowanie. Wspólne, pyszne posiłki w pensjonacie. Wieczorne rekreacje, szczególnie te ze slajdami, masa radosnych wspomnień. Udał nam się też uroczy spacer po włościach. Mimo słabej pogody nie było końca achów i ochów nad pięknem okolicy i nad upływem czasu, który widać po przyroście drzew, które „wtedy” były małe a teraz stanowią już mały las.

A przyjechali do nas: o. Serafin Tyszko, o. Łukasz Kansy, o. Wojciech Ciak, o. Rafał Prusko, o. Bertold Dąbkowski, br. Tadeusz Stanewicz, o. Łukasz Piskulak, o. Krzysztof Jank, br. Miłosław Osowicki. Była także nasza szóstka obecnie mieszkających w Drzewinie. Zaproszenie przyjęli także o. prowincjał Jan Malicki oraz o. Piotr Neumann. Nie mogli dojechać: o. Jakub Kamiński, o. Juliusz Wiewióra, o. Józef Kucharczyk, o. Paweł Baraniecki, o. Jan Barci. Wszystkim obecnym serdecznie dziękujemy za ten wspólny czas. Chcemy też podziękować wszystkim, którzy wparli nas modlitwą w czasie jubileuszu.



Ważnym momentem było poświęcenie placu pod budowę kaplicy i ermitaży – pustelni. Przy tej okazji został też poświęcony jeden z kamieni, które przywieźliśmy z Duruelo. Chcemy go wmurować w fundamenty nowego chóru, by w ten sposób zaznaczyć nasze ciągle powracanie do źródła.

Przy tej okazji chcemy też oznajmić, że dzięki pomocy św. Józefa – i pewnie innych świętych – udało się nam uzyskać urzędowe pozwolenie na rozbudowę klasztoru. Mamy już wybranego kierownika budowy, i jeżeli nasz Pan to pobłogosławi, to od marca 2020 roku ruszymy z pracami ziemnymi.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

Z życia syberyjskiej parafii

W listopadzie obchodziliśmy dwie uroczystości, rocznicę poświęcenia Kościoła i odpust parafialny.

16 listopada w dzień Matki Bożej Ostrobramskiej świętowaliśmy kolejną już rocznicę konsekracji naszego kościoła. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył Ordynariusz naszej diecezji ks. bp Cyryl Klimowicz. Przybyli również kapłani i siostry zakonne z okolicznych parafii, ale najliczniej zgromadzili się nasi parafianie. Był również pastor Mhitar – budowniczy naszego kościoła.

Ksiądz biskup w wygłoszonej homilii zachęcił nas do gorliwego dziękczynienia za naszą piękną świątynię i modlitwę w intencji nowych powołań.



Po Mszy Świętej przedłużyliśmy świętowanie wspólną agapą, było bardzo rodzinnie i radośnie. Nasze kochane Siostry Albertynki upiekły dla wszystkich pyszne ciasta. Katia – nasza parafianka, która studiuje grę na flecie podarowała nam mini koncert. Nikomu nie chciało się rozchodzić, ale cóż wszystko dobre szybko się kończy, jak Pan Bóg da, to spotkamy się w przyszłym roku na kolejnej rocznicy.

20 listopada o godz. 17.00 rozpoczęliśmy świętowanie naszego odpustu parafialnego, adoracją Najświętszego Sakramentu, w ciszy i w skupieniu. Wielu parafian, skorzystało w tym czasie z sakramentu pokuty i pojednania. O 18.00 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta, przewodniczył i kazanie wygłosił o. Proboszcz. Siostra Stefania – zakrystianka, zrobiła piękne bukiety, za co jej bardzo dziękujemy. W tym dniu szczególnie pamiętaliśmy w modlitwie o naszych dobrodziejach, którym nieustannie dziękujemy za pomoc i wsparcie. Tym razem świętowaliśmy w gronie rodziny parafialnej.

Pod koniec listopada o. Paweł miał niecodziennych gości, dwóch misjonarzy z Mongolii przyjechało zaprosić go na kongres Drogi Neokatechumenatu do Ziemi Świętej. Dwaj Hiszpanie, jeden kapłan i jeden świecki. O. Francisco Javier Olivera to znajomy o. Proboszcza, pracował 17 lat w Japonii i tam jest inkardynowany do diecezji, potem 8 lat w Chinach i teraz 5 lat w Mongolii ☺. Santiago, drugi misjonarz ma rodzinę, żonę i dwoje dzieci i od 4 lat posługuje w Ułan Bator. Wraz z naszym o. Romanem słuchaliśmy ich opowieści o posłudze w Japonii, w Chinach i w Mongolii z zapartym tchem.

Pierwszą niedzielę Adwentu o. Paweł przeżywał ze swymi parafianami w Pichtinsku. Na Mszy Świętej było 17 osób, są bardzo wdzięczni, że od tylu już lat przyjeżdżamy do nich z posługą duszpasterską. Natomiast droga powrotna była ekstremalna, przez dwa dni padał śnieg i kiedy o. Paweł wyjeżdżał przed południem w poniedziałek to obawiał się, że tajgi nie przejedzie. Na szczęście czuwała św. s. Faustyna i z Bożą pomocą udało się dojechać do domu, chociaż było bardzo ciężko. Droga była nie odśnieżona.

Wszystkim Braciom i Siostram życzymy owocnego przeżywania Adwentu. Z Panem Bogiem!

o. Paweł Apostoł OCD

Ustanowienie o. Piotra Ziewca administratorem parafii na Solcu

W kościele Świętej Trójcy w Warszawie, na Solcu, dnia 24 listopada br., w parafialny odpust Chrystusa Króla, pod przewodnictwem ks. Biskupa Michała Janochy miało miejsce pożegnanie dotychczasowego proboszcza parafii, o. Jacka Olszewskiego, przy udziale licznych wiernych.

Natomiast w następną niedzielę, 1 grudnia, w pierwszy dzień Adwentu w parafii na mszy św. o godz. 12.00 miało miejsce powitanie administratora wspólnoty parafialnej. Dokonał tego ks. dziekan Włodzimierz Artyszuk dekretem wydanym przez Kardynała Kazimierza Nycza w obecności naszego Prowincjała o. Jana i parafian, przekazując o. Piotrowi Ziewcowi obowiązki proboszcza.



Uroczystość była wzniosła, gdyż witały w tej roli ojca Piotra dzieci, z którymi był od początku naszej obecności w parafii i przedstawiciele wspólnoty parafialnej. Warto przytoczyć tekst przemówienia jednej parafianki, gdyż był on wyrazicielem myśli wielu wiernych: „Miło nam powitać Ciebie o. Piotrze w naszej parafii w roli Proboszcza. Wierzimy, że w tej roli obsadził Ciebie sam Pan Bóg i że przygotowywał Cię przez ponad 2 lata do pełnienia tej posługi. Niepisanym prawem zwracaliśmy się do Ciebie w wielu sprawach dotyczących np. oświetlenia świątyni, czystości wewnątrz i na zewnątrz, a nawet prosiliśmy o pomoc fizyczną przy załadunku ponad 2 ton makulatury na rzecz misji. Dało się słyszeć jak refren „Ojciec Piotrze to, ojciec Piotrze tamto”. Mamy nadzieję, że nie była to tylko taka propagandowa laurka wiernych....Ojcu Piotrowi życzymy, aby był otoczony życzliwością, zrozumieniem i wsparciem tak wspólnoty jak i parafian, aby nigdy mu nie zabrakło wytrwałej miłości, cierpliwości i odwagi wiary w budowaniu żywego Kościoła Chrystusowego.

o. Jan M., OCD

Nadanie stopnia doktora habilitowanego o. Sergiuszowi Nizińskiemu

Po drodze różnych wydarzeń w naszej Prowincji umknęła nam informacja o przyznaniu naukowego stopnia doktora habilitowanego naszemu o. Sergiuszowi Nizińskiemu. Habilitację otrzymał on dnia 19 września br. na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie.

Habilitację uzyskał na podstawie bogatego dorobku naukowego i dydaktycznego; licznych artykułów i publikacji po angielsku, włosku i hiszpańsku. Na główne osiągnięcie habilitacyjne o. Sergiusza składają się dwie monografie „Wiara i rozumu w poznaniu Boga. Studium myśli Karola Bartha” (Poznań 2012) oraz „Neoplatońskie inspiracje i ich konsekwencje w filozoficznej refleksji o Bogu Xaviera Zubiriego” (Poznań 2018). Druga pozycja jest poświęcona mało znanej w Polsce i na świecie filozofii hiszpańskiego

filozofa Xaviera Zubiriego (+1983) uznawanej za jedną z trudniejszych do zrozumienia. O. Sergiusz wyjaśnia, że filozof ten związany z fenomenologią oraz egzystencjalizmem Martina Heideggera podąża własną drogą starając się jako metafizyk wyjaśnić otaczającą nas rzeczywistość. W rozprawie tej o. Sergiusz chce odnaleźć brakujące ogniwo umożliwiające pełniejsze zrozumienie zawilej myśli tego filozofa. Ogniwo tym ma być, co jest owocem jego badań, inspiracja wywodząca się z myśli greckich ojców Kościoła odwołujących się do Arystotelesa interpretowanego w duchu neoplatonistycznym.



Warto przypomnieć, że o. Sergiusz prowadzi wykłady z przedmiotów filozoficznych na Wydziale Teologicznym na UAM w Poznaniu już prawie od 20 lat.

Uroczyste ogłoszenie i gratulacje w naszym środowisku karmelitańskim miały miejsce w Poznaniu 13 października br. O. Sergiuszowi życzymy dalszych osiągnięć naukowych, dydaktycznych jak i różnych zaangażowań na niwie naszego Zakonu.

o. Jan M., OCD

Wieści z poznańskiego Postulatu...

Od rozpoczęcia postulatu minęły już dwa miesiące. Pierwsze kroki stawialiśmy niepewnie – radykalna nowość rzeczywistości, w którą weszliśmy stanowiła spore wyzwanie. Jednak trochę czasu wystarczyło, by życie w klasztorze z obcego stało się bardziej „nasze”. Postulat to dla nas przede wszystkim czas intensywnego rozwoju. Zarówno tego duchowego, jak i ludzkiego oraz intelektualnego. Z jednej strony uporządkowanie – określony plan dnia, który sprzyja skupieniu, z drugiej różnorodność zajęć, co zapobiega monotonii. Uczestniczymy w trzech godzinach lekcyjnych języka hiszpańskiego, które odbywają się co piątek. Ponadto z dużym entuzjazmem bierzemy udział w zajęciach Instytutu Duchowości Carmelitanum. Jednak bodaj największą satysfakcję sprawiają nam lekcje śpiewu prowadzone przez panią Ewę Domagałę. Mamy nadzieję, że nasze umiejętności wokalne rozwiną się pod jej kierownictwem.

Naszą codzienność poza nauką wypełnia też praca. Już od kilku tygodni zmagamy się z liśćmi na rozległym terenie naszego klasztoru i choć nie chcą nam ulec, to jednak zwycięzca tej potyczki może być tylko

jeden... Całości dopełniają wtorkowe długie rekreacje. Ten czas sprzyja lepszemu poznaniu się i nawiązywaniu relacji. Do tej pory, by wykorzystać ładną pogodę, w naszych wyjściach dominowały piesze wędrówki, ale poza tym zwiedzaliśmy Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu, a także byliśmy w kinie na filmie „Nieplanowane”.



Do niezapomnianych wyjazdów z całą pewnością należą odwiedziny u Sióstr karmelitanek w Łodzi. Podczas gdy nasz Ojciec Magister współuczestniczył w nagrywaniu płyty chorałowej ku czci świętego Józefa, my na pobliskim cmentarzu przystąpiliśmy do porządkowania grobów zmarłych Sióstr (było to jeszcze przed uroczystością Wszystkich Świętych). Praca tak nas zaabsorbowała, że nawet nie zorientowaliśmy się, kiedy zrobiło się ciemno, co zmusiło nas do powrotu do łódzkiego klasztoru.



Na szczęście przed zmrokiem zdążyliśmy jeszcze zrobić zdjęcia, by przedstawić Siostron efekt naszych wysiłków. Siostry odwdzińczyły się nam pysznymi kanapkami w ilości absolutnie przekraczającej nasze możliwości (pomimo wsparcia ze strony zmęczonych, acz zadowolonych z dokonań wokalnych „chórzystów”). Na koniec skwapliwie skorzystaliśmy z możliwości, by spotkać się w rozmównicy z całą łódzką Wspólnotą, zamienić wiele życzliwych słów i polecać się modlitwemu wstawiennictwu. Wracaliśmy tak zadowoleni, ale i zmęczeni, że nawet omyłkowy wjazd na autostradę wiodącą w kierunku Warszawy (zamiast tej w stronę Poznania) nie zrobił na nas szczególnego wrażenia.

Ostatnie nasze doświadczenie, tym razem o „nieco” innym charakterze, to dzień pustyni. Dzięki niemu mieliśmy okazję, by zasmakować w samotności i odkrywać „moc milczenia”. I choć być może dla niektórych z nas był to czas duchowych zmagani, to jednak z całą pewnością dla wszystkich – wielkiej łaski.

Serdecznie pozdrawiamy i polecamy się Waszym modlitwom.

bracia z postulatu

Ze wspólnoty Karmelu w Elblągu

Nadzwyczajny miesiąc misyjny, jakim w tym roku był październik, zakończyłyśmy, poznając sylwetkę kandydata na ołtarze, arcybiskupa Fultona J. Sheena. Jego postać przybliżył nam ks. dr. Marek Piedziewicz w niezwykle interesującym wykładzie. Poznanie biografii tego Amerykanina oraz wcześniejsze zapoznanie się z częścią jego literackiej spuścizny sprawiło, że z radością przyjęłyśmy też informację o bliższej już beatyfikacji abp. Sheena. Współczesnemu Kościołowi niewątpliwie potrzeba świętych, inteligentnych i bezkompromisowych pasterzy.

W listopadzie wspominałyśmy przede wszystkim nasze zmarłe siostry, mając nadzieję, że oglądają Boże Oblicze, ciesząc się we wspólnocie zbawionych, wyprasząc potrzebne łaski i że nie zapominają o nas. Ów miesiąc to przecież czas szczególnie karmelitański, toteż na pewno w każdym z naszych klasztorów panowała atmosfera świętowania z tymi, którzy jeszcze tu i z tymi, którzy już tam. Nasza Ojczyzna jest w niebie, choć nie zapominamy i o tej ziemskiej, dziękując Panu Bogu za jej niepodległość, wolność i rozwój, a modlitewnie troszcząc się o wierność Polaków katolickiej wierze i duchowej spuściznie tyłu bohaterskich pokoleń...



17 listopada miałyśmy okazję spotkać się z czterema członkiniami Instytutu Notre Dame de Vie. Opowiedziały nam sporo o charyzmacie i misji dzieła, do którego zostały powołane oraz o bł. Ojcu Eugeniuszu Marii od Dzieciątka Jezus OCD, którego postać znana jest chyba każdej karmelitance bosej, o naszych braciach już nie wspominając. Dobrze jednak było popatrzeć z innego i nowego dla nas punktu widzenia osób świeckich, żyjących naszym charyzmatem, którym droga jest każda dusza i które poświęcają swe życie głoszeniu Ewangelii ze szczególnym uwzględnieniem katechezy najmłodszych.

Siostry Karmelitanki Bose z Elbląga

Dzień Życia Kontemplacyjnego u Karmelitanek bosych w Łodzi

W Kościele Katolickim pod datą 21 listopada obchodzone jest Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny oraz Światowy Dzień Życia Kontemplacyjnego. W tym dniu uwaga Kościoła skupiona jest na wszystkich klauzurowych zgromadzeniach zakonnych, które prowadzą swoją cichą i ukrytą przed światem posługę dla Kościoła.

– Jako mniszki klauzurowe klasztoru Karmelitanek Bosych w Łodzi chcemy zapewnić, że nosimy głęboko w naszych sercach wszystkie troski i kłopoty Kościoła i każdego człowieka, który poszukuje Boga i dobra w swoim życiu. – mówi Siostra Karmelitanka Bosa.



Z okazji dzisiejszego Święta klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych – które od 91 lat omadlają Kościół Łódzki oraz mieszkańców Miasta Łodzi – odwiedził ksiądz biskup Marek Marczak. Sufragan łódzki celebrował Eucharystię, wygłosił homilię, a po liturgii spotkał się z Siostrami.

Odnosząc się do dzisiejszego słowa Bożego ksiądz biskup Marczak pytał – jak pomóc sobie i innym, aby odkryć sens wędrówki Jezusa do Jerozolimy, Jego mękę, śmierć i wartość zmartwychwstania? Jak nie płakać tylko nad Jezusem cierpiącym, umęczonym, zdradzonym i ukrzyżowanym, ale patrząc na Niego, płakać nad swoimi grzechami? Jak nie zapomnieć w świecie, w którym żyjemy, o wiecznym celu naszego życia i sensie Bożego zbawienia? – pytał kaznodzieja

– Dziękujemy dziś Siostram za ich powołanie życiowe, za ich pójście za głosem Bożym. Życzymy im świętości – ciągłego wzrastania w łasce Bożej, oraz tego, aby stały się miastem, które świeci na wzgórzu i pokazuje, jaki jest cel naszego życia, abyśmy nie zapominali, że Pan Bóg nas stworzył, że nas odkupił, że na nas czeka w wieczności choć jest już obecny tutaj – szczególnie podczas Eucharystii. – zauważył hierarcha.

Jak informuje jedna z mniszek łódzkiego klasztoru. – We wspólnocie łódzkiego Karmelu aktualnie mieszka 14 Sióstr w wieku od 26 do 95 lat. Każdy dzień Siostry dzielą pomiędzy modlitwę, pracę i miłość, którą wkładamy w każdą naszą czynność. – dodaje Karmelitanka Bosa.

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

Rekolekcje OCDS w Toruniu

W dniach 8-10 listopada br. wspólnota toruńska OCDS przeżywała swoje rekolekcje. W tym roku tematem przewodnim był św. Jan od Krzyża i jego „Droga na górę Karmel”, a głosił je nam o. Roman Hernoga OCD, którego katechezy na temat nieuporządkowanych pożądań po raz kolejny pozwalały nam skonfrontować się z naszym zaangażowaniem w przekraczanie swojej woli. Przeplatały się one z Adoracją Najświętszego Sakramentu, Jutrznia, a także sprawami bieżącymi wspólnoty, tworząc harmonijną jedność pełną skupienia i modlitwy.



Wybory we wrocławskiej Wspólnocie OCDS



W dniu 17 listopada 2019 odbyły się wybory nowej Rady Wspólnoty OCDS we Wrocławiu. Spotkaniu sprawozdawczo-wyborczemu przewodniczył delegat o. Robert Marciniak OCD i towarzyszyły nam relikwie św. Elżbiety od Trójcy świętej. Wysłuchaliśmy sprawozdania z trzechletniej działalności, które przedstawiła ustępująca przewodnicząca Gabriela Kordy. Wybór rady został poprzedzony modlitwą do Ducha Św.

W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącą została Maria Teresa od Jezusa, odpowiedzialną za formację Grażyna od Matki Bożej Szkaplerznej, natomiast radnymi zostali: Gabriela od Jezusa Pragnącego, Janusz od Trójcy Przenajświętszej i Świętej Rodziny, Zbigniew od Eucharystii.

Warszawa: przyjęte trzy nowe osoby do Wspólnoty OCDS

W pierwszą sobotę grudnia br., po roku formacji wstępnej do naszej Wspólnoty zostały przyjęte trzy nowe członkinie: Agnieszka od Najświętszego Oblicza, Iwona od Jezusa Miłosiernego i Urszula od Jezusa w Ogrójcu i Maryi Matki Zbawiciela. Życzymy im wytrwałego kroczenia karmelitańską ścieżką i opieki Matki Bożej z Góry Karmel na drodze, którą wybrały. Polecamy też nasze nowe siostry modlitwie.

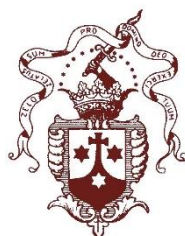


- ✚ W dniu 14.11.2019, pod opieką wszystkich Świętych Naszego Zakonu, w klasztorze pw. Matki Bożej Wielkiego Zawierzenia w Gdyni odbyły się wybory Przeoryszy i Radnych. Wyborom przewodniczył O. Delegat Wojciech Ciak. W skład zarządu weszły: M. M. Magdalena od Dobrego Pasterza – Przeorysza; s. M. Lilia od Jezusa Zmartwychwstałego – I radna; s. Agnieszka od Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia – II radna; s. M. Marta od Wcielenia – III radna. Przy okazji pragniemy też zawiadomić o nowych nominacjach na naszej fundacji w Suchej Hucie - po 10-u latach istnienia tej fundacji nastąpiła zmiana Wikarii - została nią mianowana s. M. Róża od Serca Jezusa - oraz Formatorki, którą mianowana została s. M. Eunike od Jezusa.
- ✚ Dnia 23 listopada 2019r. w klasztorze Karmelitanek bosych we Wrocławiu odbyły się wybory. Nową Matką Przeoryszą została S. Faustyna od Matki Miłosierdzia. I Radna – S. Joanna Paula od M.B. Jasnogórskiej; II Radna – S. Teresa od Jezusa; III Radna – S. Małgorzata od Najśw. Serca P. Jezusa.
- ✚ W miesiącu listopadzie 2019 roku O. Prowincjał Jan Piotr Malicki zmienił konwentualność następujących współbraci: o. Gabriel Wójcicki z Warszawy (Raławicka) do Rzymu (San Pancrazio); o. Ernest Zielonka z Rzymu (San Pancrazio) do Warszawy (Raławicka); o. Jacek Olszewski z Warszawy (Solec) do Łodzi.



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 stycznia** 2020 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 112 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Prowincji